

10 ton złota na dnie morza

Statek HMS Sussex był ogromną jednostką brytyjskiej floty królewskiej z 80 działami i 500 marynarzami na pokładzie. 19 lutego 1694 roku, podczas rejsu z 10 tonami złota, jako łapówki dla księcia Sabaudii*, zatonął w pobliżu Kadyksu. Historia statku jest fascynującym scenariuszem dla filmów przygodowych, obrazujących realia XVII i XVIII wieku.

Statek powstał w czasach kiedy Anglią rządził duet William i Mary. Admirał Sir Francis Wheeler płynął nim z misją specjalną przekonania włoskiego księcia do przystąpienia po stronie Anglii do wojny przeciwko królowi Ludwikowi XIV.



Podczas wyprawy flota brytyjska znalazła się w środku sztormu. Nie chcąc rozbić się o skaliste wybrzeża Hiszpanii, kapitan Wheeler próbował schować HMS Sussex i towarzyszące mu statki za Gibraltar. Manewr się

nie udał. Z tonącej jednostki uratowały się tylko dwie osoby**. Tragedia wydarzyła się 19 lutego 1694 roku w odległości jednego dnia żeglugi od Gibraltaru. Wraz ze statkiem na dno poszedł skarb, szacowany dziś na 3,5 miliardów euro - 10 ton złota, 100 ton srebra i inne kosztowności. Rok później kolejna łapówka popłynęła w ładowniach do księcia, ale było już za późno, ponieważ książę Sabaudii potajemnie zmienił strony, opowiedział się za francuską ofertą i wojna skończyła się patem.

Dowody na to, gdzie spoczął statek pochodzą zarówno od załogi innych statków, które towarzyszyły HMS Sussex w podróży, jak i raportu złożonego Sekretarzowi Marynarki. Dokument z 1693 mówi: „Wielka kwota pieniędzy jest wysyłana właśnie do Sabaudii. Tuż zanim flotyła wyruszyła 12 grudnia 1694 roku, król nakazał sekretarzowi skarbu milion funtów szterlingów w monetach. To może się równać 10 tonom złota lub ponad

100 tonom srebra”.

Do czasu odkrycia listu napisanego do króla Francji Ludwika XIV, w którym włoski szpieg informował władcę o zatonięciu HMS Sussex, statek spoczywał nienaruszony na dnie morza. Po latach list stał się kluczem do rozwiązania zagadki, której rozwikłanie uczyniłoby znalazcę najbogatszym poszukiwaczem skarbów na świecie. [Rozpoczęły się poszukiwania.](#)

W 1995 roku firma Odyssey Marine Exploration z siedzibą w Tampie na Florydzie zainteresowała się wrakiem, który według szacunków zawierał ciągle jakieś 600 milionów funtów w złotych monetach. Firma zatrudniła badaczy, którzy przeszukali archiwa w Anglii, Francji, Holandii i Stanach Zjednoczonych, w poszukiwaniu wzmianki o możliwym miejscu zatonięcia.

Technologicznie Odyssees była bardzo dobrze przygotowana - posiadała specjalny,

ponad osiemdziesięciometrowy pokład, który był świetnym startem do oceanicznych poszukiwań.

W 1998 roku zaczęto podejrzewać, że wrak znajduje się na głębokości 1000 metrów u wybrzeży Andaluzji, na południu Hiszpanii. Przy okazji poszukiwań znaleziono starożytny statek "Melkarth" wypełniony ceramiką, amforami, co sugerowało, że należał do jakiegoś kupca fenickiego, a sam statek datowano na III-V w. p.n.e. Kolejnym znaleziskiem był rzymski statek może sprzed 2000 tysięcy lat i wiele bardziej współczesnych jednostek. Z około 480 miejsc potencjalnego zatonięcia, tylko w jednym można było odnaleźć armaty, a lokalizacja ta pokrywała się z miejscem wskazanym przez sekretarza floty angielskiej, jako miejsce zatonięcia.

Po latach przygotowań, które pochłonęły miliony dolarów, przy udziale rządu Wielkiej Brytanii,

rozpoczęto prace archeologiczne. Był to pierwszy przypadek, w którym w prace archeologiczne na spółkę z prywatną firmą zaangażował się rząd, do którego należał okręt wojenny. Prace nadzorował panel ekspertów z dziedziny archeologii kierowany przez English Heritage.

Pozostawało jeszcze uzgodnienie podziału ewentualnego skarbu. Stanęło na tym, że Odyssey otrzyma 80% wartości skarbu do wysokości 45 milionów, 50% gdyby wartości wynosiła między 45 a 500 milionów, albo 40% jeśli wartość skarbu przekroczy 500 milionów. Reszta miałaby przypaść brytyjskiemu rządowi.

Dotychczas najcenniejszym skarbem wydobytym z morskich głębin był ładunek hiszpańskiego galeonu Nuestra Señora de Atocha, który zatonął u wybrzeży Florydy podczas huraganu w 1622 roku. Poszukiwacz skarbów Mel Fisher wydobył w 1985 roku monety i precjoza

wartości 400 milionów dolarów.

*Sabaudia była małym państwem graniczącym z południową Francją, miejscem strategicznym, skąd kontrolowano drogi do i z Paryża, którego władcy byli podatni na polityczne wiatry

**Niektóre źródła podają, że uratowało się 600 członków załóg statków

*Źródła: shipwreck.net;
britarch.ac.uk;
mirabilis.ca;
andalucia.com;
scotsman.com; nauka
polskie radio.pl;
oceantreasures.org;
dailyexpress;
ronsrovlinks.nl;
showme.uk*